

Opinie uczestników o IV Obozie Naukowym SKFiz w Tatrach

(porządek alfabetyczny)

S. Głazek: IV Obóz potwierdził regułę, że o jakości decydują uczestnicy. Według mnie, dzięki wysokiemu poziomowi referatów uczestników i ich dzielnosci w pokonywaniu trudności w dyskusjach naukowych (i na szlaku w górach), obóz był bardzo udany, mimo, że trzy osoby musiały zrezygnować z uczestnictwa w ostatniej chwili (było 5 zamiast 8 osób) i realny plan powstawał praktycznie dopiero w trakcie obozu w miarę dojeżdżania kolejnych uczestników. Nasuwa się nieodparty wniosek, że, gdyby obozy naukowe w górach miały stać się stałym elementem działalności SKFiz, to powinny mieć dobrze znany, stały termin. Po tegorocznym obozie powstaje pytanie, czy to może być druga połowa września.

M. Misiak: Wrażenia z obozu mam bardzo dobre. Sądzę, że właściwe były proporcje czasu spędzonego w domu/ogrodzie na referatach, i czasu spędzonego w górach, gdzie dyskusje były kontynuowane. Referaty miały wysoki poziom i obejmowały szeroki zakres zagadnień – od problemów podstawowych (S. Głazek, M. Misiak, M. Iskrzyński) do opisu konkretnych zjawisk fizycznych (A. Trawiński, K. Wójcik). Mam pewne zastrzeżenia do poziomu naukowej dyskusji, które zbyt często odbiegały w sferę definicyjno-semantyczną, co utrudniało skupienie się na zrozumieniu istoty fizycznej rozważanych problemów. Należałoby koncentrować się na percepcji przekazywanych treści ignorując te niedoskonałości przekazu, które nie mają wpływu na zasadniczy tok myślenia. Odniosłem wrażenie, że niektórym ze słuchaczy zależało przede wszystkim na wyłapywaniu błędów prezentacji, a sedno sprawy gubiło się wśród przedłużających się dyskusji na tematy uboczne.

M. Iskrzyński: Tegoroczny obóz był odczuwalnie krótszy od poprzedniego i mimo dwukrotnie mniejszej liczby uczestniczących studentów dawał się odczuć brak czasu na realizację wszystkich zamierzeń, ograniczyliśmy się do niezmiernie udanej wycieczki w Tatrach i wygłoszenia przygotowanych referatów - nie rezygnując oczywiście z dygresji i dyskusji. Rok temu bardzo cenny był zaskakujący punkt programu związany z równaniem $E = mc^2$ i pracą Einsteina, czyli element konkretny, nowy (nad czym warto by ubolewać) dla uczestników. W tym roku sam zaproponowałem może zbyt szeroki referat, który był przeglądem tematyki operatorów nieograniczonych, co zrobiłem chcąc przybliżyć problemy zwykle nieomawiane w toku studiów, jednak forma krótkiego referatu jest do tego celu raczej nieodpowiednia. Obecność dwóch profesorów była cenna ze względu na wprowadzenie pewnego pluralizmu spojrzeń i jakkolwiek bardziej specjalistyczne dyskusje nie zawsze były zrozumiałe dla studentów, to obecny był ważny intelektualny ferment oraz większe możliwości bezpośredniego kontaktu i dyskusji wykraczającej poza formę wykładu, ćwiczeń, konsultacji.

A. Trawiński: W tym roku z różnych przyczyn studenci przyjechali na obóz w różnych dniach. Na skutek tego efektywnie obóz trwał krócej (6 dni) niż zazwyczaj (8 dni). Spowodowało to duże trudności w wykonaniu założonego planu, przede wszystkim spokojnego wygłoszenia referatu oraz nieograniczonego czasem dyskusji. Ponadto także skutecznie uniemożliwiło zrealizowanie większych pomysłów jak na przykład wejście na Mnicha. Na szczęście znalazła się chwila na wyjście do Aquaparku, które po kilkudniowej wycieczce okazało się być wspaniałym pomysłem. W tym roku wyjątkowo dopisała nam pogoda, dzięki czemu mogliśmy w ramach spaceru poobiedniego wejść na Trzy Korony w Pieninach, czy też przeprowadzić wykłady w ogrodzie. W przyszłym roku możnaby spróbować wygłosić jeden z referatów na szlaku, trudności techniczne na pewno dałoby się przezwyciężyć. Odnoszę wrażenie, że referaty oparte o analizę jednego wybranego zjawiska fizycznego wywołują bardziej konkretną i interesującą dyskusję. Wykłady związane z ogólną teorią jakiegoś zagadnienia często powodują spory na temat semantyki i definicji, które moim zdaniem nie są aż tak istotne. Wskazówką dla przyszłych prelegentów jest, aby nie obawiali się, że ich referat jest za prosty. Na pewno wywoła duże poruszenie, ponieważ będzie zrozumiałe dla wszystkich i spowoduje wiele ciekawych dyskusji. Na obozach dygresje nie są zabronione, a wręcz wskazane. Na koniec muszę podkreślić niezapomniane wrażenia z wycieczek w góry.

K. Wójcik: Obóz uważam za bardzo udany, choć punktualny przyjazd wszystkich uczestników (w tym mnie) umożliwiłby zrealizowanie jeszcze bogatszego programu. Wykłady były bardzo interesujące, wycieczki dostarczyły niezapomnianych wrażeń, a dyskusje i rozmowy pozwoliły lepiej poznać realia pracy naukowca oraz trendy w obecnie prowadzonych badaniach.